Karolina Czarnecka, Pielgrzymka

Będę zawsze szła pod wiatr
Nie przestane biec
Szukać będę gwiazd
Ludzie z marzeń okradają nas
etos zdrady -Katastrofy czas

Będę stwarzać światy
Na perforalnej scenie
Będę robić co chcę
Kotłować własne brzmienie
Będę lamentować
Przekładać to folkorapem
Dla wszystkich hejterów
Będę prasłowiańskim czartem

Imię: hera, koka
Nazwisko: hasz uzależnienie
A kwas to przezwisko
Godło – wóda
Kraj taki jak obyczaj
Z tego wyrywa się cała na biało
Dla przyjaciół,

Jak słoiczka z marzeniami
Przyjechałam do warszawy
I szukałam swoich własnych uzasadnień do zabawy
Na powierzchni dziś ląduję
Sny na nowo programuję
Szukam instynktów
W lunaparku własnych zmysłów

Będę zawsze szła pod wiatr
Nie przestane biec
Szukać będę gwiazd
Ludzie z marzeń okradają nas
etos zdrady -Katastrofy czas

Zdrada, Władza
Ambicje, hajs
Gorycz, rozpacz, kredyty, szajs
Koszty, straty, wiary, Bunt
Będę krzyczeć aż przebije ten pieprzony mur

Będę zawsze szła pod wiatr
Nie przestane biec
Szukać będę gwiazd
Ludzie z marzeń okradają nas
etos zdrady -Katastrofy czas

Będę kobietą z wrażliwą duszą i sercem gorącym jak lawa
Będę frajerom stawiać granice,
Bo moja wrażliwość to moja sprawa
Pielgrzymować będę od stacji do stacji
Ciężkie mam walizki, znów zbieram punkty na racji